



**GORĄCE DNI
KULTURY POLSKIEJ W BARZE**

s. 5



**HENRYK SIENKIEWICZ
MA NA PODOLU
TABLICĘ**

s. 6



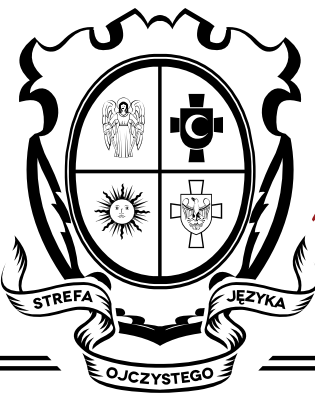
**AMERYKAŃSCY PILOTY OCHOTNICY
NA WOJNIE Z BOLSZEWIKAMI**

s. 10

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

SŁOWO POLSKIE

Maj 2017 nr 5 (58)



W Żytomierzu odsłonięto tablicę upamiętniającą Lecha Kaczyńskiego

20 maja podczas obchodów Dni Europy została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona zmarłemu w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w 2010 roku polskiemu prezydentowi.

Tablica zawisła na budynku z numerem jeden przy ulicy Lecha Kaczyńskiego, nazwanej jego imieniem w 2016 roku. „Pamięci Lecha Kaczyńskiego (1949-2010), Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Przyjaciela Ukrainy” – głosi umieszczony na niej dwujęzyczny napis.

W uroczystości wzięli udział wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, wicepremier rządu ukraińskiego Gennadij Zubko, burmistrz Żytomierza Serhij Suhomłyn, przewodniczący administracji obwodowej Igor Gundycz, delegacje z polskich miast partnerskich, pre-



Szef Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, wicepremier ukraińskiego rządu Gennadij Zubko, burmistrz Żytomierza Serhij Suhomłyn pod odsłoniętą tablicą Lecha Kaczyńskiego

zesi organizacji polskich oraz dziennikarze mediów polskich i ukraińskich.

Jarosław Kaczyński, brat tragicznie zmarłego prezydenta, skierował do mieszkańców Żytomierza i uczestników uroczystości list z podziękowaniami, który przeczytał wicemarszałek Ryszard Terlecki. „Lech Kaczyński był jednym

z niewielu ówczesnych przywódców państw europejskich przeciwstawiających się teorii, że Ukraina leży w rosyjskiej strefie wpływów” – napisał Jarosław Kaczyński.

– Lech Kaczyński to postać rangi światowej. Włożył wiele wysiłku, by chronić Ukrainę przed agresją Rosji, był przyjacielem Ukrainy. Odsłaniając tablicę w Żytomierzu i zmieniając nazwę jednej z ulic na jego cześć, wyrażamy wdzięczność Lechowi Kaczyńskiemu i całej Polsce za wsparcie – mówił z kolei burmistrz Serhij Suchomłyn.

Tablica powstała z inicjatywy żytomierskiego Zjednoczenia Szlachty Polskiej. Odpowiedni wniosek został złożony w Radzie Miasta w 2016 roku. 2 listopada 2016 roku radni przegłosowali pozytywną decyzję w tej sprawie. Tablicę ufundowała Fundacja Wolność i Demokracja we współpracy z Kancelarią Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Odsłonięcie tablicy poprzedziła msza święta w intencji ojczyzny oraz ofiar katastrofy smoleńskiej odprawiona w kościele św. Jana z Dukli.

Poza Żytomierzem Lech Kaczyński ma tablicę pamiątkową i ulicę w Odessie.

Walentyna Jusupowa, Jerzy Wójcicki

Konferencja Ukraina i Polska: Historyczne sąsiedztwo

120 publikacji i wykładów zgłoszono na Międzynarodową Konferencję Naukową poświęconą historii polsko-ukraińskiej, która odbyła się w dniach 19-20 maja na Winnickim Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Michała Kociubińskiego.

Na 10-lecie współpracy Winnickiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Michała Kociubińskiego z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Uniwersytetem Warszawskim w murach Wydziału Historii, Etnologii i Prawa WPUP spotkali się ukraińscy i polscy naukowcy, studenci, działacze społeczni oraz duchowieństwo. Celem spotkania był udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Ukraina-Pol-



W Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Winnicy wzięli udział historycy z Ukrainy, Polski oraz Białorusi

ska: Historyczne sąsiedztwo”. Naukowcy z różnych placówek akademickich i naukowych zgłosili na nią ponad 120 publikacji i wykładów.

Mottem trzeciej już międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej historii polsko-ukraińskiej stały się słowa Jana Pawła II,

które przypomniał ks. prof. Kazimierz Łatak z UKSW: „Historia to nie tylko przeszłość, ale także dziedziczość”.

W pierwszym dniu konferencji poruszono takie tematy jak: „Kulturowa antropologia i etnologia”, „Ukraina-Polska: między okre-

sem modernizmu i wczesnego modernizmu”, „Czasy imperializmu w historii Polaków i Ukraińców”, „Czas walki i obrony niepodległości”, „II wojna światowa: tragiczne strony historii”, „Ukraina i Polska w warunkach współczesnych: nowe strony”. W drugim dniu odbyły się obrady okrągłego stołu pt. „Książka jako źródło historyczne”.

Wartościowe wykłady dotyczące powstania styczniowego, architektury sakralnej Podola w twórczości Napoleona Ordy, wpływu unii w Krewie na życie religijne mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, unitów na Podolu, działalności rodu Potockich, sprzeciwu polskiego ziemiaństwa wobec dyktatu Rosji na początku XIX wieku i wielu innych tematów wygłosili polscy i ukraińscy prelegenci.

Konferencję zaszczylicili swoją obecnością konsul KG RP w Win-

nicy Urszula Filipkowska, ks. prof. Kazimierz Łatak, prof. Lech Mróz z UW (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej), przedstawiciele władz miasta i obwodu, a także gość z Białorusi – dr Nikołaj Mezga z Homelskiego Uniwersytetu Państwowego im. Franciszka Skaryny, który wygłosił wykład w języku białoruskim na temat wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921).

Redaktor „Słowa Polskiego” Jerzy Wójcicki opowiedział o represjach bolszewickich z lat 1937-1938 w kontekście 80-lecia założenia w Winnicy przez władze komunistyczne miejskiego parku rozrywki. Park powstał w miejscu dawnego cmentarza polskiego i graniczył z jednym z trzech masowych grobów, w których NKWD grzebało ofiary represji politycznych.

Redakcja



Ile pieniędzy musi mieć Ukrainiec, przekraczając granice UE?

Od 11 czerwca Ukraińcy będą mogli podróżować do krajów Unii Europejskiej bez wiz. Podstawowym warunkiem przekroczenia granicy jest posiadanie paszportu biometrycznego oraz minimalnej (w przeliczeniu na liczbę dni pobytu) kwoty pieniędzy.

W każdym kraju unijnym ta kwota jest inna. Najmniej pieniędzy trzeba mieć przy wjeździe na Węgry – 3,2 euro na dzień, najwięcej do Hiszpanii – 71 euro na dzień, przy czym osoba, która przekracza granicę, musi mieć przy sobie minimum 637 euro. A jak jest gdzie indziej? Litwa wymaga 14 euro na dzień, Polska – 300 zł, w przypadku pobytu ponad 3-dniowego kwota zmniejszona jest do 100 zł na dzień, Słowacja – 56 euro, Włochy – 270 euro do 5 dni.



Serwisy Vkontakte, Yandex, Odnoklasniki, mail.ru będą zablokowane na trzy lata

Najpopularniejsze rosyjskie sieci społecznościowe oraz poczty Yandex i mail.ru od 16 maja są na Ukrainie zakazane. Odpowiednie rozporządzenie zamieszczono na stronie prezydenta Petra Poroszenki. Zakaz obejmuje także popularny program księgowości 1C oraz programy antywirusowe DrWeb i Kaspersky Antivirus.

Wielu Ukraińców mimo wielokrotnych ostrzeżeń o rychłym zablokowaniu rosyjskich źródeł propagandy wciąż korzysta ze skrzynek pocztowych w Yandex oraz mail.ru, a także wszystkich serwisów im towarzyszących.



Onuka podbiła Eurowizję i trafiła na europejskie listy przebojów iTunes

Zespół Onuka (pol. Wnuczka), łączący tradycyjne brzmienie Ukrainy z nowoczesnym elektro, tak spodobał się widzom finału tegorocznej Eurowizji, że ich album od razu trafił na listy iTunes w kilku krajach Europy. Poważny brytyjski magazyn muzyczny „NME” napisał:

„W finałowym Interval Act i przed ogłoszeniem zwycięzcy wystąpił electro-folkowy zespół Onuka. Skupił uwagę i zrobił show zabójczym miksem tradycyjnego folku i techno vibe. Dajemy im 12 punktów”.

Na listach iTunes w Wielkiej Brytanii Onuka zajęła 26. miejsce, w Szwajcarii – 28., Francji – 19., Niemczech – 11.

Niestety, sami Ukraińcy, którzy oglądali finał konkursu w telewizji Perszji kanał, nie zobaczyli występu Onuki. W tym czasie organizatorzy pokazali reklamę.



Emerytura po 25 latach pracy

Z 15 do 25 lat wzrośnie minimalny staż pracy potrzebny, by móc liczyć na państwową emeryturę. O zmianach w ustawodawstwie dotyczącym Funduszu Emerytalnego mówił premier Wołodymyr Hrojsman w wywiadzie dla kanału telewizyjnego 112 Ukraina.

Jak przekonywał, w celu zmniejszenia deficytu budżetowego Rada Ministrów musi przeprowadzić drastyczne reformy. Sam gotów jest podać się do dymisji, jeżeli nie uda mu się zrealizować głównych założeń reformy emerytalnej. Jednocześnie ma pewność, że przyniesie ona pozytywne zmiany.

Od 1 października 5,5 mln emerytów otrzyma wyższą emeryturę. Emerytury pracujących emerytów nie będą opodatkowane. Według szefa ukraińskiego rządu deficyt Funduszu Emerytalnego powoli będzie się obniżał i osiągnie poziom zerowy za siedem lat.

W obecnym roku na pokrycie emerytur brakuje ponad 141 mld hrywien.



Kijów spodziewa się 300 tys. przesiedleńców z Donbasu

Wiceminister ds. tymczasowo okupowanych terytoriów Ukrainy Georgij Tuka przewiduje, że wkrótce niekontrolowane przez Ukrainę strefy obwodu ługańskiego i donieckiego opuści około 300 tys. ludzi.

– Wiele przedsiębiorstw na niekontrolowanych przez władze ukraińskie terenach po przejściu nad nimi kontroli przez prorosyjskich separatystów jest likwidowanych. Można mówić o co najmniej 10 kopalniach, które nie tylko wstrzymały wydobycie węgla, ale zostały zamknięte. Z tego powodu sporo ludzi straci możliwość utrzymania swoich rodzin – cytuje słowa Tuki agencja Ukrinform.

Wiceminister podkreślił, że w związku z pojawieniem się tak dużej liczby przesiedleńców ukraińska gospodarka może być znacznie obciążona i musi się do tego przygotować.

Wcześniej ukraińskie media informowały o stratach w wysokości ponad 1 mld USD w związku z przejściem przez terrorystów łczewskiego oraz jenakijowskiego przedsiębiorstw metalurgicznych. Georgij Tuka poinformował 5 maja, że sprzęt z tych przedsiębiorstw prawdopodobnie zostanie wywieziony do Rosji.



Więzenie za propagowanie symboli komunistycznych na Facebooku

Wyrok 2,6 roku więzienia w zawieszeniu otrzymał młody mieszkaniec obwodu lwowskiego za rozpowszechnienie w sieci Facebook komunistycznej symboliki. Został oskarżony na podstawie par. 1 art. 436-1 Kodeksu Karnego Ukrainy (produkcja, szerzenie komunistycznej, nazistowskiej symboliki oraz propaganda reżimu komunistycznego i nazistowskiego).

Mieszkaniec Lwowszczyzny w latach 2015-2016 umieszczał w sieci Facebook komunistyczne hasła i symbolikę z czasów totalitaryzmu komunistycznego.

– Biorąc pod uwagę współpracę z organami ścigania oraz przyznanie się do winy prokuratura zawarła z nim ugodę, którą 4 maja zatwierdził sąd i wydał wyrok w postaci 2 lat i sześciu miesięcy ograniczenia wolności w zawieszeniu na okres 1 roku – czytamy w oświadczeniu Prokuratury Obwodu Lwowskiego.

Od 1 stycznia 2018 roku nowe zasady zatrudniania Ukraińców w Polsce

W Sejmie RP rozpoczęły się prace nad nowelizacją ustawy o promocji zatrudnienia mającą wprowadzić nowe zasady przyjmowania cudzoziemców w celu wykonywania pracy sezonowej i krótkookresowej na terytorium RP. Nowe przepisy mają sprawić, że pracodawcy będą płacić za sprowadzanych pracowników podatki i składki, dzięki czemu ci znajdą się pod kontrolą państwa.

Według propozycji od 1 stycznia 2018 roku polskie firmy będą musiały zapłacić 30 zł za każdy wniosek o uzyskanie wisy dla pracowników ze wschodu. Połowę tych pieniędzy przejmie powiat, który zajmie się załatwieniem wniosku oraz zgłoszeniem danego zatrudnienia do ogólnopolskiego rejestru cudzoziemców pracujących w Polsce, połowę budżet państwa.

Do tej pory chcący zatrudnić cudzoziemca pracodawca musiał złożyć w powiatowym urzędzie pracy oświadczenie o zamiarze powie-

żenia pracy obcokrajowcowi. Jednak procedura oświadczeń często prowadziła do nadużyć i patologii. Na przykład w 2016 roku złożono aż 1,3 mln oświadczeń o zamiarze zatrudnienia cudzoziemców (większość dotyczyła pracowników z Ukrainy), jednak tylko 300 tys. zostało zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych. Pozostali albo pracowali nielegalnie na terenie Polski, albo od razu pojechali dalej na zachód. Po zmianach Straż Graniczna, Państwowa Inspekcja Pracy czy ZUS mają kontrolować legalność zatrudniania obywateli państwa ukraińskiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej.



Ukraińcy rozczarowani jakością towarów z Internetu

40-50 proc. skarg złożonych w urzędach kontrolujących jakość towarów dotyczy produktów kupionych przez Internet, podał szef ukraińskiej Derżspożywszuby (odpowiednik polskiej Inspekcji Handlowej) Wołodymyr Łapa.

– W ubiegłym roku wznowiliśmy kontrolę jakości towarów na rynku. Polega na kupowaniu wybranych wyrobów produkcji przemysłowej i ich sprawdzaniu. Jeżeli dany wyrób nie odpowiada określonym wymaganiom, cały asortyment zostaje wycofany ze sprzedaży. Chodzi o wszystkie rodzaje produkcji przemysłowej, od żarówek po paliwo samochodowe – mówił Łapa.

Według szefa Derżspożywszuby najczęściej skarg dotyczy towarów kupionych przez Internet. – Klienci są niezadowoleni z jakości produktów dostępnych w sieci. Często mają problemy z ich zwrotem lub naprawą gwarancyjną. To samo dotyczy odpowiedzialności firm zajmujących się sprzedażą towarów w Internecie. Ktoś mówi, że tylko administruje portal, ktoś, że tylko sprzedaje, jeszcze inny, że zajmuje się wyłącznie logistyką. Dowieść swoich praw w takich sytuacjach jest bardzo trudno – dodał Łapa.

Jednocześnie klienci nie potrafią prawidłowo złożyć skargi na niezadowolony sprzedawcę. Główne pomysły według urzędników to: wskazanie nazwy sklepu, a nie osoby prawnej, która sprzedała towar; brak paragonów i faktur potwierdzających zakup towarów; wypełnianie skarg w dowolny sposób bez trzymania się wzoru.

– Formalności też są bardzo ważne. Jeżeli konsumenci zapominają o nich, to nasza służba zwraca się do nich o dodatkową informację, co znacznie wydłuża czas reakcji na nierzetelność sprzedawcy – mówił szef Derżspożywszuby.



Szynobus Kowel-Chełm wyruszył na próbną jazdę

W związku z ogromnym zapotrzebowaniem na alternatywne sposoby pokonywania zakorkowanej przez samochody osobowe ukraińsko-polskiej granicy i duży sukces szybkiego połączenia kolejowego Kijów-Przemyśl ukraińska Ukrzaliznyca wkrótce uruchomi nowe połączenie Kowel-Chełm, które będzie obsługiwać komfortowy szynobus Pesy.

5 maja odbyła się próbną jazdą autobusu szynowego, który składa się z dwóch wagonów i może jednocześnie przewieźć ponad 180 pasażerów. Trasę z ukraińskiego Kowla do polskiego Chełma przez Jagodyn pociąg pokonał w niecałe dwie godziny. Cena biletu będzie wynosić tylko 150 hrywien, a odprawa pasażerów przez służby graniczne odbywać się będzie podczas jazdy pojazdu.

Nowoczesny szynobus ma zacząć kursować od 1 lipca bieżącego roku.



Chmielnicki najbezpieczniejszym miastem na Ukrainie

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Społeczno-Gospodarczych mieszkańcy Chmielnickiego uważają go za bardzo bezpieczne. Ich opinie potwierdzają statystyki policyjne. TOP-5 najbezpieczniejszych miast Ukrainy: 1. Chmielnicki, 2. Tarnopol, 3. Czerniowce, 4. Czernihów, 5. Iwano-Frankiwnsk.

– Opinie mieszkańców o stanie bezpieczeństwa w ich mieście nie zawsze są zgodne z tym, co podaje policja. Na przykład w miastach, gdzie liczba zgłoszeń na policję jest mniej więcej podobna, ich mieszkańcy różnie oceniają stan bezpieczeństwa. Na przykład w Iwano-Frankiwnsku, Winnicy i Chersoniu liczba interwencji policyjnych jest mniej więcej taka sama – od 150 do 165 na 10 tys. osób. Tymczasem mieszkańcy Winnicy i Iwano-Frankiwnska czują się bardziej bezpieczni, a Chersonia znacznie mniej – mówiła ekspert Instytutu Badań Społeczno-Gospodarczych Krystyna Awramenko.

Najmniej bezpieczne miasta na Ukrainie to według sondażu IBSG Zaporozie, Kropywnycki, Kijów, Sewerodonieck oraz Mikołajów.



Biskup ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski poświęca tablicę Jana Potockiego w Pikowie

Jan Potocki odkrywany na nowo

27 kwietnia uczniowie średniej szkoły ogólnokształcącej I-II st. w Uładówce wzięli udział w uroczystym odsłonięciu tablicy Jana Potockiego w Pikowie.

Tablica pamiątkowa z dwujęzycznym napisem zastąpiła istniejącą wcześniej tablicę Jana Potockiego w języku ukraińskim. Stało się to z inicjatywy konsula generalnego RP w Winnicy Tomasza Olejniczaka, który chciał w ten sposób dać świadectwo wspólnej polsko-ukraińskiej historii. Tablicę poświęcił biskup ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Leona Dubrawski. Młodzież śpiewała pieśni i recytowała wiersze polskich poetów w języku polskim.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy w Pikowie zakończyła wieloletni projekt Związku

Polaków Winniczyny poświęcony postaci wybitnego Polaka żyjącego na przełomie XVII i XIX wieku, pisarza, historyka, etnografa, archeologa, podróżnika, publicysty i polityka. Imprezę filmował zespół Studia Wschód TVP Polonia.

Następnie ekipa telewizyjna z redaktor Grażyną Orłowską-Sondej przybyła do Uładówki, żeby nakręcić reportaż o miejscu, w którym Potocki spędził ostatnie lata swego życia i gdzie – jak podają źródła – w 1815 roku popełnił samobójstwo.

Prawdziwą datę śmierci, 23 grudnia 1815 roku, i miejsce, rodzinna rezydencja w Uładówce, podali po

raz pierwszy François Rosset z Uniwersytetu w Lozannie i Dominique Triaire z Uniwersytetu w Montpellier w biografii „Jan Potocki” (2004, wyd. pol. 2006).

W 2009 roku Dominique Triaire przyjechał wraz z międzynarodową grupą badaczy życia i twórczości Jana Potockiego do szkoły I-II st. w Uładówce. Uczniowie zwiedzili miejscowe muzeum, założone przez Pawła Tkaczuka, autora książki o Uładówce. O tych i innych faktach polskim dziennikarzom opowiedzieli sam Paweł Tkaczuk oraz nauczycielka języka polskiego Tatiana Masłowa.

Uładowscy uczniowie towarzyszyli polskiej ekipie przez cały czas. Dziennikarze zaprosili ich do Polski.

Alicja Ratyńska, Tetiana Masłowa

Polski IPN gotowy do współpracy z ukraińską Komisją Międzyresortową

„W razie potwierdzenia wystąpienia szczątków pod pomnikiem [w Hruszowicach], mogła zostaćby urządzona przez Międzyresortową Komisję we współpracy ze stroną polską i podlegałaby ochronie prawnej ze strony Państwa Polskiego” – oświadczył IPN.

Stanowisko polskiego IPN opublikowane 28 kwietnia to odpowiedź na wydane dzień wcześniej oświadczenie ukraińskiego IPN o wstrzymaniu legalizacji polskich upamiętnień na Ukrainie w związku z rzekomym brakiem reakcji władz Polski na niszczenie znajdujących się na jej terytorium ukraińskich miejsc

pamięci narodowej. Ukraiński IPN zapowiedział także, że zainicjuje wstrzymanie wydawania pozwoleń na prace poszukiwawcze pochówków i porządkowanie polskich miejsc pamięci na Ukrainie.

Oświadczenie ukraińskiego IPN ma związek z demontażem na cmentarzu komunalnym w Hruszowicach pod Przemyślem nielegalnie wzniesionego w 1994 roku pomnika UPA. Rozbiórki dokonali działacze Ruchu Narodowego, Młodzieży Wszepolskiej oraz mieszkańcy. Polskie ministerstwo kultury podkreśla, że demontaż pomnika jest zgodny z prawem i zwraca uwagę, że to pomnik UPA wzniesiono z naruszeniem obowiązującego w Polsce prawa.

Instytut Pamięci Narodowej zapewnił też, że w pełni popiera uzgodnione i pozostające w granicach polskiego prawa działania podejmowane przez stronę ukraińską w Polsce na rzecz odnalezienia i urządzenia miejsc spoczynku poległych Ukraińców.

IPN „podtrzymał dotychczasową gotowość do współpracy z Międzyresortową Komisją w zakresie opieki nad miejscami pamięci w Polsce i na Ukrainie, w tym do ponownego urządzenia w porozumieniu ze stroną polską szeregu niezalegalizowanych dotąd ukraińskich miejsc pamięci narodowej”.

Słowo Polskie, PAP, dzieje.pl

Polski fim „Miasto 44” w telewizji 1+1

8 maja w najpopularniejszej ukraińskiej stacji telewizyjnej pokazano film, opowiadający o młodych ludziach walczących w powstaniu warszawskim.

Film został wyemitowany kilka minut po głównej uroczystości w Kijowie upamiętniającej 72. rocznicę podpisania przez Niemcy aktu kapitulacji. Ukazał się w wersji z dubbingiem. Nadawca zastrzegł, że ze względu na drastyczne sceny mogą go oglądać widzowie powyżej 18 roku życia.

Obraz w reżyserii Jana Komasy powstały w 2014 roku opowiada o młodych ludziach, którym przyszło zdawać egzamin z dojrzałości w wyjątkowo trudnym czasie

Główny bohater po śmierci ojca w kampanii wrześniowej opiekuje się matką i młodszym bratem. Pracuje w fabryce i jednocześnie angażuje się w działalność ruchu oporu. Wstępuje do AK. Gdy wybucha powstanie warszawskie,

w szeregach zgrupowania „Radosław” przechodzi szlak bojowy, po drodze doświadczając koszmarów wojny.

Obraz może być ciekawy dla ukraińskiego widza z kilku powodów. Po pierwsze obala tezę o braterskim narodzie rosyjskim, bo pokazuje, że Rosjanie pozwolili żołnierzom Armii Krajowej wykrwawić się na śmierć w starciach z przeważającymi siłami niemieckimi, biernie stojąc po przeciwnej stronie Wisły. Po drugie przypomina, że istniały również rosyjskie dywizje SS, które brały udział w pacyfikacji cywilnej ludności Warszawy.

W filmie można zobaczyć rozmawiających kresową gwarą niedoświadczonych w ulicznych walkach żołnierzy z Armii Berlinga (Armia Polska w ZSRS), którzy jako nieliczni byli gotowi wesprzeć swoich rodaków w okupowanej Warszawie.

Jerzy Wójcicki

Prezydent Ukrainy zatelefonował do prezydenta Polski

Prezydent Petro Poroszenko złożył telefonicznie życzenia prezydentowi Andrzejowi Dudzie z okazji Święta Konstytucji 3 maja. Panowie rozmawiali również o polityce historycznej.

W trakcie rozmowy telefonicznej Petro Poroszenko i Andrzej Duda pozytywnie ocenili wyniki posiedzenia Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy 11 kwietnia w Kijowie, podczas którego poruszono m.in. kwestie dotyczące bezpieczeństwa (w tym zwłaszcza sytuacji w Donbasie) i współpracy ekonomicznej.

W kontekście obchodów 70. rocznicy akcji „Wisła” szef państwa ukraińskiego wyraził nadzieję na niezmienną stanowiska polskich władz wobec tej komunistycznej zbrodni, w wyniku której 140 tys. Ukraińców, Łemków i Bojków zostało przymusowo wysiedlonych ze swoich domów.

Petro Poroszenko negatywnie ocenił demontaż ukraińskiego pomnika w Hruszowicach niedaleko Przemyśla, który miał miejsce 26 kwietnia, i zwrócił się do prezydenta Polski o reakcję w tej sprawie. Jak podaje strona internetowa prezydenta Ukrainy, Andrzej Duda obiecał, że osobiście zajmie się tą kwestią, by wypracować mechanizm działań w takich sytuacjach w przyszłości.

Panowie omówili także koordynację kroków zmierzających do legalizacji wszystkich miejsc pochówków, zarówno ukraińskich na terenie Polski, jak i polskich na Ukrainie, w celu zapewnienia im należytej opieki na poziomie władz państwowych zgodnie z obowiązującą dwustronną umową o ochronie miejsc pamięci.

Na koniec Petro Poroszenko zaprosił polskiego prezydenta do złożenia wizyty w Kijowie w tym roku.

Redakcja



Miejscowości, które połączyła miłość

Redaktor programu Studio Wschód TVP Wrocław Grażyna Orłowska-Sondej wraz z ekipą telewizyjną odwiedziła Berdyczów i Wierzchnię.

Pretekstem do kolejnej wizyty w obwodzie żytomierskim było nakręcenie filmu o Ewelinie Hańskiej i Honore de Balzacu. Dlatego wspólnie z członkiem Zarządu Związku Polaków Ukrainy i prezesem Polskiego Radia Berdyczów Jerzym Sokalskim ekipa z Polski pojechała także do położonej 60 km na wschód Wierzchni.

W Wierzchni rozmawiano o pomocy dla wsi udzielonej jej przez radnych rejonu różnińskiego, a mianowicie o wymianie okien w budynku Domu Kultury.

Program Studio Wschód prezentuje mieszkańcom Dolnego Śląska Kresy Wschodnie, ich historię i teraźniejszość, przybliża sprawy mieszkających tam Polaków i miejsca związane z polskością. Jest organizatorem wielu akcji, m.in. „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”.

Walentyna Jusupowa

Święto polskiej poezji

36 młodych recytatorów zmierzyło się w konkursie „Te słowa istniały zawsze...”, który odbył się 27 kwietnia w Szkole nr 10 w Żytomierzu.

W Szkole nr 10 od września są prowadzone lekcje języka polskiego. Polskiego jako drugiego obcego uczą się pierwszoklasiści i piątoklasiści, a fakultatywnie – uczniowie klas VI-VIII.

W ramach współpracy z Domem Polskim pod koniec kwietnia w szkole został zorganizowany Konkurs Recytatorski „Te słowa istniały zawsze...”. Do udziału w nim zgłosiło się 36 uczniów, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: młodszej (klasa I) i starszej (klasy V, VI i VIII).

Najmłodszy recytował poezję m.in. Jana Brzechwy, Marii Konopnickiej i Juliana Tuwima. Wśród 16 uczestników najlepszymi deklamatorami okazali się Illa Lubiagin, który powiedział wiersz „Czary-mary” Włodzimierza Słobodnika. Drugie miejsce zajął Danyło Kubajczuk za utwór „Tęcza” Marii Konopnickiej, trzecie – Iwanna Nazarenko z wierszem „Deszczyk” Juliana Tuwima.



Najmłodszy uczestnik recytował poezję m.in. Jana Brzechwy, Marii Konopnickiej i Juliana Tuwima

W starszej kategorii wiekowej dominowała poezja Kazimierza Przylepy i Stanisława Jachowicza. Wśród 20 recytatorów najwyższy poziom zaprezentowała uczennica V klasy Aleksandra Kuźmenko, deklamując wiersz Zygmunta Marka Miszczyka „Skąd się bierze

miód?”. Drugie miejsce zajęła Inga Drewecka (VI klasa) z wierszem „Pieski” Doroty Gellner, trzecie – Diana Bech (VIII klasa) z wierszem „Chory kotek” Stanisława Jachowicza.

Laureaci konkursu otrzymali podarunki od Domu Polskiego oraz

książki, które ufundowała Polska Biblioteka Narodowa. Książki od Polskiej Biblioteki Narodowej otrzymali również uczniowie, którzy wykazali się dobrą recytacją. A wszyscy uczestnicy konkursu – słodczyce od Domu Polskiego.

Dom Polski w Żytomierzu

Polski Żytomierz

Choć w granicach I Rzeczypospolitej miasto znajdowało się niewiele ponad dwa wieki (1569-1793), polska obecność trwała w nim nieprzerwanie przez kolejne stulecia i jest zauważalna również dzisiaj.

O śladach polskości w Żytomierzu traktuje książka znanego pisarza, historyka i etnografa, dziennikarza, fotografa oraz wydawcy Georgija Mokryckiego zatytułowana „Polski Żytomierz”. Dwujęzyczne ukraińsko-polskie wydanie ukazało się w 2016 roku dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy.

Jak pisze Georgij Mokrycki: „Wśród przedstawicieli narodowości europejskich, którzy od dawna mieszkają w Żytomierzu, miejsce czołowe zajmują Polacy. Z Polakami i państwem polskim Żytomierz ma dużo wspólnego. Wraz z powstaniem państwa polsko-litewskiego Żytomierz jako największe miasto ukraińskiego Wołynia, czołowo reprezentował te ziemie historyczne na jego terenach [...]”.

Żytomierz w XIX wieku był epicentrum pierwszego i drugiego polskiego powstania, działały tutaj liczne polskie towarzystwa, kółka, drukarnia, grupa teatralna.

Z naszym miastem związane jest życie i działalność wielu wybitnych Polaków. Wśród nich są: Antoni Andrzejowski, Tadeusz Borowski, Edward Galii, Karol Gejcz, Jarosław Dąbrowski, Władysław Zaręba, Juliusz Zarębski, Józef August Iliński,



Fot. Redakcja

Janusz Iliński, Apollo Korzeniowski, Joseph Conrad, Józef Kraszewski, Władysław Lipiński, Józef Mańkowski, Karol Majewski, Franciszek Michowicz, Franciszek Niepokólczycki, Gustaw Olizar, Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski, Anna Pustowojtowa, Edmund Różycki, Zygmunt Sierakowski, Apollo Skalkowski, Eligiusz Stawski, Leopold Sulerzycki, Zofia Tajber i Andrzej Fedukowicz.

Polacy w Żytomierzu zasłynęli jako pracownicy i wykształceni ludzie, którzy we wszystkich czasach byli częścią jądra inteligencji miasta, ozdabiając ukraińską rodzinę swoją historią i kulturą, dając nam przykład szlachetności i aspiracji do państwowości.

Książka została wydana na zamówienie Zjednoczenia Szlachty Polskiej.

Walentyna Jusupowa

Pamięci ofiar zbrodni katyńskiej

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie wraz z Kapelanią Polską w Żytomierzu w 77. rocznicę mordu w Katyniu zorganizowały uroczystości w katedrze św. Zofii. Patronat honorowy objął Konsulat Generalny RP w Winnicy.

W dniu będącym symboliczną rocznicą zbrodni katyńskiej oraz z okazji 7. rocznicy katastrofy lotniczej w Smoleńsku (10 kwietnia 2010 roku) Polacy Żytomierza zebraли się w katedrze św. Zofii, aby uczestniczyć w mszy św. w intencji ofiar obydwu wydarzeń. Ukraina również została doświadczona przez zbrodnie komunistycznych władz Związku Sowieckiego, które rozstrzelały dziesiątki tysięcy polskich oficerów w Katyniu, Starobielsku, Ostaszkowie, Miednoje i Bykowni pod Kijowem. Wielu jej synów zostało zamordowanych w okresie tzw. wielkiego terroru w latach 1937-1938.

Mszy świętej przewodniczył proboszcz katedry ks. kanonik Wiktor Makowski w koncelebrze z ks. Andrzejem Baczyńskim SDB, oficjałem Sądu Biskupiego, i ks. Jarosławem Giżyckim TChr, kapelanem Polaków na Żytomierszczyźnie. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz: Aleksander Piwowarski z Obwodowej Administracji Państwo-



Koncert przygotował Żytomierski Oddział Związku Polaków na Ukrainie

wej, Olga Paszko z żytomierskiej Rady Miejskiej, konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak, prezes Żytomierskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur oraz prezesi organizacji polskich.

Po mszy odbył się wzruszający koncert żałobny z udziałem miejscowych zespołów artystycznych i młodzieży, która deklamowała okolicznościowe wiersze. Koncert przygotował Żytomierski Oddział Związku Polaków na Ukrainie. Wzięli w nim udział zasłużone dla kultury polskiej zespoły Koroliski, Dzwoneczki, Malwy oraz solistki

Katarzyna Bakalczuk, Halina Dobysz i Irena Nawojewa.

Wykład dr Inny Diaczenko pt. „Katyńska tragedia: patriotyzm, heroizm, męczeństwo” oraz prezentacja multimedialna przybliżyły okoliczności zbrodni katyńskiej i ukazały patriotyzm polskiej i inteligencji. Po koncercie goście i uczestnicy zapalili znicze i złożyli kwiaty pod pomnikiem św. Jana Pawła II.

Uroczystości katyńskie w Żytomierzu są obchodzone od 2010 roku, stając się okazją do przypomnienia o ofiarach zbrodni katyńskiej z roku 1940 oraz wszystkich ofiarach stalinowskich represji.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Gorące Dni Kultury Polskiej w Barze

13 maja w trzeciej po Winnicy i Kamieńcu Podolskim stolicy Podola – Barze – odbył się finał XVI Dni Kultury Polskiej.

Licznie zebrana w miejscowym Domu Polskim publiczność bawiło kilkanaście zespołów artystycznych i solistów z Kamieńca Podolskiego, Koziatyna, Żytomierza, Baru oraz z Polski. Koncert galowy zaszczylicili swoją obecnością konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak z małżonką, goście z polskich miast partnerskich Baru – Kwidzyna i Starachowic, przedstawiciele władz miejskich, rejonowych i obwodowych oraz prezesi i członkowie organizacji polskich, działających na Podolu, a także nauczyciele języka polskiego.

Imprezę rozpoczął tradycyjny polonez w wykonaniu młodzieży z Kamieńca. Następnie gości zagrzewał



Zespół seniorów ze Starachowic, partnerskiego miasta Baru, dał popis sztuki ludowej ziemi świętokrzyskiej

do śpiewu zespół Kwiat Podola z Koziatyna, który wykonał „podolską perelkę” muzyczną – „Hej, so-

koły” oraz wiele polskich i ukraińskich piosenek. Zespół ze Starachowic (Polska) złożony z pań i panów

w dojrzałym wieku, przyodziałych w stroje ludowe ziemi świętokrzyskiej dał niespodziewanie świetny

popis dynamicznie wykonanych pieśni i tańców, prezentując dobrą formę fizyczną i mocne głosy. Widzowie nagradzali wszystkich artystów gorącymi brawami.

Następnie na scenie pojawili się kolejno młodzi artyści z zespołu działającego przy Domu Polskim w Żytomierzu, zespoły taneczne i wokalne z Baru oraz inni wykonawcy.

Podsumowaniem imprezy były krótkie podziękowania wygłoszone przez gości honorowych. Dni Kultury Polskiej odbyły się na bardzo wysokim poziomie, a miasto królewskie Bar, które swą nazwę zawdzięcza polskiej królowej Bonie Sforzy, po raz kolejny potwierdziło swój status centrum regionalnego między Winnicą a Kamieńcem Podolskim.

Słowo Polskie



Srebro Grocholskich zostało odnalezione w Winnicy w 1985 roku

Srebro rodowe Grocholskich trafiły do muzeum w Winnicy

Od końca kwietnia w miejskim Muzeum Krajoznawczym można oglądać część srebrnej zastawy stołowej, którą Grocholscy, uciekając przed bolszewikami w 1919 roku, kazali zakopać w pobliżu swego pałacu.

Unikatowe sztuce, talerze, dzbanki, a także sarmackie złoto, rzymskie monety i broń zebrano na ekspozycji zatytułowanej „Kosztowne strony historii Podola”. W niewielkiej sali wystawowej muzealnicy zgromadzili eksponaty pochodzące z czasów od tzw. kul-

tury trypolskiej do drugiej dekady XX wieku.

Srebro Grocholskich w stolicy Podola zostało odnalezione w 1985 roku. Wówczas podczas budowy bloku mieszkalnego wykopano z ziemi 192 srebrne przedmioty, ważące łącznie ponad 30 kilogramów.

Tę ciekawą wystawę w Winnickim Muzeum Krajoznawczym można oglądać do 19 czerwca w godzinach od 11 do 17. Wejściówki kosztują po 10 hrywien dla dzieci oraz 20 hrywien dla osób dorosłych.

Słowo Polskie na podstawie informacji Ludmiły Kliszczuk, vlasno.info

Wkład polskich lekarzy w rozwój medycyny na Podolu

26 kwietnia w domu-muzeum Mikołaja Pirogowa w Winnicy naukowcy, lekarze oraz historycy debatowali o historii polskiej myśli medycznej na Podolu.

Miejsce spotkania było nieprzypadkowe, wszak Mikołaj Pirogow to jeden z pionierów współczesnej chirurgii. Równie przemyślany był dobór uczestników. Podolski świat medyczny reprezentowali naukowcy i lekarze z Winnicy, Chmielnickiego, Kijowa, Drohobycza, Równego oraz historycy z miejscowego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, Narodowego Uniwersytetu Medycznego i Muzeum im. Ludwika Malinowskiego.

Konferencję otworzyła konsul KG RP w Winnicy Urszula Filipkowska, która stwierdziła, że istnieje potrzeba wzmocnienia współpracy w dziedzinie medycyny i edukacji między Ukrainą a Polską. Wicedyrektor Wydziału ds. Stosunków Międzynarodowych i Rozwoju Regionalnego Winnickiej Administracji Obwodowej Olena Lypacz zrelacjonowała stan tej współpracy.

O stosunkach, jakie nawiązuje Uniwersytet Medyczny im. Pirogowa w Winnicy z instytucjami w Polsce w zakresie medycyny i edukacji, mówił prorektor ds. nauki prof. Oleg Vlasenko.

Rolę polskich lekarzy zrzeszonych w Podolskim Stowarzyszeniu Medycznym, m.in. Ludwika Malinowskiego i jego kolegów, w rozwoju miejscowej i światowej medycyny pod koniec XIX wieku przedstawił dr Anatolij Wojnarowski z Uniwersytetu Pedagogicznego oraz Nona Dewa, dyrektor Muzeum im. Ludwika Malinowskiego.



Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w pierwszej konferencji, poświęconej polskiej myśli medycznej na Podolu

O trwałości relacji między polskimi a ukraińskimi instytucjami w zakresie współczesnej medycyny i farmacji mówiła dr Alicja Gumeńniuk oraz dr Antonina Dnistriańska z Wydziału Położnictwa i Ginekologii Uniwersytetu Medycznego. Antonina Dnistriańska jest jednocześnie prezesem Polskiego Stowarzyszenia Studentów Medyków w Winnicy im. Macieja Płażyńskiego. Działalność stowarzyszenia przedstawili studenci medycyny Bogdan Dnistriański i Maria Sobiborec.

W części artystycznej spotkania zespoły działające przy Uniwersytecie Medycznym zaprezentowały współczesne oraz ludowe tańce i piosenki. Po zakończeniu konferencji jej uczestnicy planowali nowe kierunki polsko-ukraińskiej współpracy w dziedzinie opieki zdrowotnej i medycyny.

Antonina Dnistriańska, prezes Polskiego Stowarzyszenia Studentów Medyków w Winnicy im. Macieja Płażyńskiego



W uroczystym odsłonięciu tablicy wzięła udział delegacja z Polski z konsulem generalnym RP w Winnicy Tomaszem Olejniczakiem

Henryk Sienkiewicz ma na Podolu tablicę

25 kwietnia w 101. rocznicę śmierci noblisty w Kamieńcu Podolskim odsłonięto tablicę poświęconą pamięci polskiego pisarza.

Tablica z napisami w języku polskim i ukraińskim została umieszczona na ścianie budynku klasztoru poddominikańskiego przy ulicy Dominikańskiej. W uroczystym jej odsłonięciu wzięła udział delegacja z Polski z konsulem generalnym RP w Winnicy Tomaszem Olejniczakiem. Obecni również byli: w imieniu duchowieństwa rzymskokatolickiego biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski, reprezentujący władze samorządowe zastępca burmistrza miasta Wadym Sawczuk,

studenci z Polski, naukowcy oraz pracownicy Narodowego Rezerwatu Historyczno-Architektonicznego Kamieniec.

Jak zauważyli przedstawiciele strony polskiej, wydarzenie to ma wielkie znaczenie zarówno dla Polaków, jak i Ukraińców oraz oczywiście dla mieszkańców Kamieńca Podolskiego. Henryk Sienkiewicz, jak twierdzili zgodnie wszyscy, jest pisarzem nie jednego kraju, ale całego świata.

Dlaczego to właśnie w Kamieńcu zawisła tablica ku czci Henryka Sienkiewicza? Istnieje związek między miastem a pisarzem. Otóż późniejszy noblista opisał w trzeciej części Trylogii, w „Panu Wołodyjowskim”, poddominikański kościół św. Mikołaja (sąsiadujący z poddominikańskim klasztorem). W kamienieckiej twierdzy zaś umieścił część akcji powieści, w której główny bohater po nieudanej obronie przed Turkami wysadza się w powietrze.

Po uroczystym odsłonięciu tablicy goście wysłuchali koncertu w wykonaniu orkiestry Lwowskiej Filharmonii.

Franciszek Miciński

Krakowscy artyści na Podolu

Na przełomie kwietnia i maja w obwodzie chmielnickim gościli przedstawiciele Podgórskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich im. Karola Wojtyły w Krakowie.

Goście odwiedzili centralne i południowe Podole oraz Bukowinę, byli w Kamieńcu Podolskim, gdzie polski działacz społeczny Stanisław Nagorniak oprowadził ich po katedrze Piotra i Pawła, zobaczyli położony kilkadziesiąt kilometrów dalej Chocim po czym wyruszyli do Płoskirowa.

W Chmielnickim delegacja z Krakowa wysłuchała wykładu Anny Miśkiewicz „Polskie Madonny”, spotkała się z proboszczem parafii Chrystusa Króla Anatolem Biłousem oraz obejrzała występ polskiego zespołu Rozmaryn.

Franciszek Miciński

W Chmielnickim obchodzono Święto Konstytucji 3 maja

Z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji Polski 27 kwietnia w kościele Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata odbył się koncert z udziałem gości z Polski.

Uroczystość zorganizował miejscowy Związek Polaków oraz Centrum Kulturalno-Oświatowe im. Juliusza Słowackiego (CKO). W koncercie wzięła udział Wędrowny Teatr Lalek „Małe Mi” z Wrocławia (Polska), który zaprezentował przedstawienie „Walizka Dropsa” na motywach bajki Jana Brzechwy „Pan Drops i jego trupa”.

Działający przy CKO pod kierunkiem Witalija Samoluka amatorski Ludowy Zespół Wokalny „Rozmaryn” wykonał pieśni patriotyczne:



Przedstawienie Wędrownego Teatru Lalek „Małe Mi” z Wrocławia uświetniło obchody 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja

„Rota”, „Ojczyzno ma”, „Żeby Polska była Polską”, natomiast z okazji trwającego Okresu Wielkanocnego

zaśpiewał piosenkę „Alleluja, miłość Twa”. Działający przy Związku Polaków przy kościele Chrystusa

Z LISTÓW DO REDAKCJI



Udział w akademii wzięli najaktywniejsi uczniowie szkoły

Akademia poświęcona uchwaleniu Konstytucji 3 maja w Sławucie

W pierwszej dekadzie maja w Sławucie na Wołyniu odbyła się uroczysta akademie poświęcona jednemu z najważniejszych świąt narodowych Polski – Świętu Konstytucji 3 maja.

Spotkanie odbyło się w budynku miejscowej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej. Jak to zwykle bywa w przypadku podobnych przedsięwzięć w obwodzie chmielnickim, z powodu dużej popularności dla wielu chętnych zabrakło miejsca. W imprezie wzięła udział prezes Sławuckiego Związku Polaków Maria Kowalczyk, nauczycielki polskiego, członkowie organizacji, uczniowie oraz mieszkańcy miasta.

W tym roku obchodzono 226. rocznicę przyjęcia Konstytucji 3 maja. Uchwalenie tego dokumentu w obliczu nadciągającej

rosyjskiej agresji pod koniec XVIII wieku było bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko dla Polaków walczących o swoją niepodległość, lecz również dla całej Europy, która otrzymała jeden z pierwszych dokumentów gwarantujących jej mieszkańcom swobody demokratyczne i wolność myśli.

Udział w akademii wzięli najbardziej aktywni uczniowie szkoły. Przypomniano historię tego dnia, młodzież recytowała wiersze patriotyczne, śpiewała piękne piosenki, które pomogła im przygotować pani Irena Niokolajewa.

Po zakończeniu uroczystości wszyscy chętni mogli obejrzeć film historyczny w języku polskim.

Łarysa Cybula

Króla Polski pod kierunkiem Marii i Igora Brylowych Teatr Lalek „Słoneczko” zaprezentował krótkie, ale barwne przedstawienie taneczne, a Zasluzona dla Kultury Ukrainy śpiewaczka Maria Jasinowska z organistką Filharmonii Obwodowej Natalią Mołdowan wykonały dwie pieśni po łacinie: Cesara Francka „Panis Angelicus” i Jana Sebastian Bacha „Duszo, wesel się, Pan jest z nami”.

Uczniowie ze szkółki sobotnio-niedzielnej funkcjonującej przy Centrum Kulturalno-Oświatowym przypomnieli historię Narodowego Święta Konstytucji 3 maja oraz recytowali okolicznościowe wiersze.

Koncert odbył się w uroczystej, przyjaznej i ciepłej atmosferze.

Ludmiła Kotyk

Stanisławów, Stanisław, Iwano-Frankiwnsk

W latach 1650-1662 u zbiegu rzek Bystrzycy Sołotwińskiej i Bystrzycy Nadwórniańskiej starosta halicki Andrzej Potocki wzniósł fortecę, którą nazwał Stanisławów. Od tego momentu zaczęła się historia miasta.

Forteca powstała na miejscu należącej do Andrzeja Potockiego, późniejszego kasztelana krakowskiego i hetmana polnego koronnego, wsi Zabłocie. Swą nazwę zawdzięcza imieniu ojca jej fundatora, którym był hetman wielki koronny Stanisław „Rewera” Potocki, oraz jego najstarszego syna noszącego to samo imię. Pracami budowlanymi zarządzał Włoch Francesco Corazzini. Obiekt został otoczony wałem ziemnym i palisadami, nieco później murem i fosą. Powstała twierdza spełniająca wymogi ówczesnej sztuki fortyfikacyjnej.

Pierwszy sprawdzian niezawodności miała okazję zdać w czasie wojny polsko-tureckiej (1672-1676), kiedy po zdobyciu Kamieńca Podolskiego Turcy zbliżyli się do Stanisławowa. Jednak mimo iż była jeszcze niedokończona, nie odważyli się jej szturmować. Ale cztery lata później wojska turecko-tatarskie Ibrahima Szejtana znów przystąpiły do oblężenia twierdzy. Atakowali ją przez kilka tygodni. Załogą dowodził Jan Kamiński. Król Jan Sobieski, zdając sobie sprawę, że Stanisławowa stracić nie może (po upadku Kamieńca stał się drugim po twierdzy halickiej



Mały pałac Potockich w Iwano-Frankiwnsku

najważniejszym punktem obrony Rzeczypospolitej), pospieszył mu z odsieczą. Jego wojska spotkały się z Turkami pod Żurawnem (1676). Oblężenie zostało odparte.

W latach 1672-1782 odnowiono oraz umocniono nadwerężone mury fortecy i gruntownie wyremontowano zamek.

XVIII wiek przyniósł kolejne nawałnice. III wojna północna nie ominęła Polski (1702-1706). Szlachta podzieliła się na dwa obozy: zwolenników rosyjskiego protegowanego na polskim tronie Augusta II Mocnego oraz stronników wspieranego przez Szwedów

Stanisława Leszczyńskiego. Ówczesny właściciel Stanisławowa Józef Potocki miał za żonę kuzynkę Leszczyńskiego, a zatem oczywiście jest, że należał do partii antyrosyjskiej.

Kiedy sytuacja się nieco uspokoiła, Rosjanie, chcąc zemścić się na Józefie Potockim za poparcie króla Stanisława Leszczyńskiego, na początku 1707 roku podeszli pod miasto razem ze swoim sojusznikiem, stronnikiem Augusta II, hetmanem wielkim koronnym Adamem Mikołajem Sieniawskim (dowodził wojskiem polskim w kampanii 1706 roku). Stanisławów po raz pierwszy został zdobyty. Rządy najeźdźców pozostawiły miasto w opłakanym stanie, zniszczone i wyludnione.

Dwa lata później Józef Potocki, przebiwszy się z Mołdawii z małym oddziałem, odbił Stanisławów i mężnie go bronił, dopóki nie wsparły go regularne jednostki wojskowe. Po tym na krótko zapanował pokój, lecz po śmierci Augusta II (1733) na nowo rozgorzała wojna o polski tron (tzw. wojna sukcesyjna polska). Potocki znowu przyłączył się do partii Leszczyńskiego, który tym razem rywalizował z Augustem III Sasem, popieranym przez cara. Jednak Rosjanie i tym razem zajęli Stanisławów przy pomocy oddziału kawalerii w 1734 roku.

Pogromy i rabunki rosyjskich dragonów tak mocno dotknęły miasto, że syn Józefa Stanisław Potocki, wojewoda poznański, zaprosił holenderskiego inżyniera wojskowego, pułkownika Królewskiej Artylerii Christophera Dahlke, aby wzmocnić twierdzę, dobudowując nowe fortyfikacje. Dokupiono też 120 armat. To właśnie uratowało miasto, kiedy podczas następnej wojny rosyjsko-tureckiej oddział generała Konstantego Kantemira przez kilka dni ostrzeliwał Stanisławów, utrzymując go w oblężeniu. Wszystkie ataki jednak zostały odparte i na cześć zwycięstwa w północnej stronie miasta postawiono kamienną statwę

konfederatom 300 tysięcy złotych. Jednocześnie wraz z Potockimi zainicjowała zawiązanie wspierającej ich antyrosyjskiej konfederacji ziemi halickiej w Podhajcach. Sprokowało to kolejną interwencję wojsk rosyjskich, które znów zbliżyły się do Stanisławowa. Obroną dowodził rotmistrz Tworowski. Po kilku dniach miasto padło, Tworowskiemu zaś z małą garstką udało się przebić przez okrążenie.

Wraz z klęską konfederacji barskiej nadzieje na odbudowę silnej Rzeczypospolitej rozwiały się i wkrótce doszło do I rozbioru, na mocy którego Stanisławów, podobnie jak cała Galicja, znalazł się w granicach Austrii (w ramach prowincji Królestwo Galicji i Lodomerii, od 1804 Cesarstwa Austriackiego, a od 1867 roku Austro-Węgier). W 1792 roku Kossakowska sprzedała Stanisławów swemu bratu, a gdy ten w 1801 roku zbankrutował, dobra wraz z miastem przejęły władze austriackie.

W czasie wojen napoleońskich, w których Wiedeń prawie zawsze przeciwstawiał się Paryżowi, na krótki czas latem 1809 roku Stanisław (jak Austriacy nazwali miasto) zajęły polskie oddziały Księstwa Warszawskiego na czele z Antonim Szumlańskim. Ludność z radością witała Polaków. Niektórzy nawet założyli stare żołnierskie mundury. Gdy Austriacy doszli do siebie i sprowadzili regularne jednostki wojskowe, Szumlański, wspierany przez mieszczan, podjął przeciwko nim wyprawę, lecz doznał klęski niedaleko wsi Podpieczary. Po zajęciu Stanisławowa Austriacy zamierzali go rozstrzelać, ostatecznie jednak wymienili go na wziętych do niewoli oficerów.

Wkrótce (1810-1820) przystąpili do rozbiórki stanisławowskiej twierdzy – podobno w odwecie za czyn Szumlańskiego. Zniknęły mury, wały, bastiony, bramy i fosa. Częściowo ocalały fragmenty dwu bastionów przy dawnym pałacu Potockich, gruntownie przebudowanym na szpital wojskowy, i część murów w innych rejonach miasta.

W ten sposób zakończyła się wojenna historia twierdzy. Jej pozostałości są dla współczesnych nie lada wyzwaniem. O ile jednak mrowana skarpe za katedrą niedawno wykupili biznesmeni i zamierzają zamienić ją wraz z dziedzińcem w wielkie centrum kultury i sztuki (prace w toku), o tyle nie wiadomo, co zrobić z pałacem Potockich. Co prawda, o jego dawnej świetności świadczy już tylko elegancka brama ozdobiona płaskorzeźbą ze zbroją rycerską i panopliami, ale chyba warto poddać stojący w samym sercu Iwano-Frankiwnska zabytek renowacji. Wygląda jednak na to, że Rada Miasta nie wie po prostu, co z nim zrobić. Co prawda co jakiś czas zgłasza się kolejny kupiec, ale decyzje nie zapadają. Tymczasem pałac stoi pusty.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

We wsi Ławrówka odnaleziono polski nagrobek

W odległości 14 km od Winnicy tuż nad brzegiem Bohu turyści natknęli się na fragment pomnika nagrobnego mogący świadczyć o istnieniu w tym miejscu polskiego cmentarza.

Na odnalezionym fragmencie nagrobka zachował się napis: „Barbara Mirowska, Stanisław Mirowski, zmarli w 1900 roku, Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, Jezusie mój Miłosierny”. Nie jest wykluczone, że nagrobek pochodzi z dawnego polskiego cmentarza, Ławrówka leżała bowiem w granicach Rzeczypospolitej.

Do wybuchu rewolucji bolszewickiej 1917 roku wieś była własnością rodziny Grocholskich oraz należała do parafii w pobliskiej Strzyżawce. Ze „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” można się dowiedzieć m.in., że w Ławrówce wydobywano kamień wapienny, przy którym prawdopodobnie była zatrudniona część mieszkańców.



Pomnik z polskimi napisami w okolicach Ławrówki pod Winnicą

W 2016 roku wolontariusze z Chrześcijańsko-Demokratycznego Związku Polaków Winnicy dokonali inwentaryzacji 15 polskich cmentarzy leżących w granicach obwodu winnickiego. Rezultaty ich pracy można zobaczyć na portalu nekropolis.in.ua.

Słowo Polskie na podstawie informacji Oleksija Pasenczuka

KORESpondencja KRESOWA

Ta działaczka polityczna schyłku I Rzeczypospolitej, kasztelanowa kamieńska, pozostawiła potomnym zbiór prawie 700 listów pisanych do rodziny, przyjaciół oraz znanych postaci życia publicznego. Są bezcennym źródłem wiedzy historycznej.

Katarzyna Kossakowska, z domu Potocka, choć urodziła się i zmarła w Krystynopolu (dziś Czerwonogród), swoje życie związała z Podolem, gdzie mieszkała w posiadłości swego męża w Kuryłowcach Murowanych. Była to kobieta niezwykła. Niezbyt urodziwa za to znana z niezależności sądu, poczucia humoru i obdarzona niezwykle ciętym dowcipem. W historii zapisała się jako jedna z najenergiczniejszych postaci polskiej sceny politycznej drugiej połowy XVIII wieku.

Jej wybory polityczne zakazywały zmiennością. Była zdeklarowaną przeciwniczką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, liderką konfederacji radomskiej (zawiązanej w 1767 w celu m.in. przywrócenia dawnych swobód szlacheckich i narzucenia Polsce gwarancji rosyjskich, skierowanej przeciwko reformom Stanisława Augusta), ale też zwolenniczką



Katarzyna Kossakowska, 1716-1801

Konstytucji 3 maja. Zresztą pod koniec życia działała w środowiskach antyrosyjskich i antytargowickich, a 28 kwietnia 1792 publicznie pojednała się z królem Stanisławem Augustem.

Katarzyna Kossakowska była też płodną epistolografką. Przez prawie pół wieku napisała blisko 700 listów. Jej korespondencję zatytułowaną „Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej, 1754-1800” wydał Kazimierz Waliszewski, nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego w 1883 roku w Poznaniu. Poniżej publikujemy jeden z jej listów pisany do siostry Pelagii Potockiej.

Słowo Polskie, Wikipedia

Do Pelagii Potockiej, Kasztelanowej Lwowskiej

Warszawa, 27 Listopada, 1771; (oryginał)

Tu w Warszawie nic więcej nie wynika jak ustawiczne przyprawianie więźniów i indagacje przez officjum JO. Księcia Jmci Marszałka W. K. jako grodu i ziemstwa tutejszego.

Z tych zaś co się pokazuje lub pokaże, nikt nie zgadnie; gdyż z tych co byli tej wagi w tamtej historii, to tylko jednego dotąd złapano, a drugi ten dany, co wraz z Królem powrócił. Te Deum Laudamus ustawiczne i to podobno musi się konkludować, bo nie masz komu, gdyż wszyscy wysilili się z swymi głosami pod niebiosa, tu, w Warszawie.

Dwa są miejsca najszcześliwsze w całej naszej Ojczyźnie: Warszawa przez Hymn ogłasza ustawiczne uszcześliwienie, Lwów (przez) Teatrum Redutowe; gdyż tu ustawicznie do Warszawy przysyłają bilety drukowane z Lwowa, zapraszając na reduty.

Jeżeli tak będzie podczas kontraktów, to będę winszować, ale bynajmniej nie zazdrościć tak pięknej kompanji i tak godnej, że za złotych cztery wszyscy być muszą, lub nie będąc, za-

placić za to złotych cztery. Nie miej JW. Pani Dobrodziejka myśli, aby stąd co ciekawego być mogło lub do rzeczy podobnego.

Teraz cały ambaras i mowy po Warszawie, iż wszystkie damy sprawują roby nowe, bez excepcyi, i stare, i młode, oprócz mnie, która wcale nie należę do tragicznych komedyj. Siedzę i siedzieć muszę, nie patrząc, ale słysząc od różnych o scenach niepraktykowanych.

Tracę nadzieję cieszyć się z JW. Panią Dobrodziejką; przykrzejszy mi to było we Lwowie patrzeć na tych, którzy są oprawcami Ojczyzny swojej własnej. Wiem ja łaskę JM. Pana Kreczetnika, Generała, że przy jego komendzie miałabym bezpieczeństwo wszelkie i stancją; lecz zamkniętą być nie potrafię, a otwarty dom mieć, to tych przyjmować, których cierpieć nie mogę i nie będę. Dom straciłam i palacza mam miewać w swoim domu, który teraz został Komisarzem w Koronie! P.S. To jest najciekawsza i najpewniejsza, że po ulicach Warszawskich z dzwonekami ustawicznie słyhać sanki”.



Nagrodę nauczycielce języka polskiego z Nowej Borowej Annie Bielak wręczyła dyrektor Magdalena Tadeusiak-Mikołajczak

Mieszkanka Żytomierszczyzny wyróżniona przez TVP Polonia

Adresowany do Polaków za granicą kanał telewizji publicznej po raz 23. przyznał nagrody „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju”.

Tegoroczna uroczystość wręczenia nagród odbyła się 26 kwietnia na Zamku Królewskim w Warszawie. Uświetnił ją koncert w wykonaniu wokalistki jazzowo-soulowej Moniki Borzym.

TVP Polonia nagradza ludzi ze świata nauki, kultury, polityki oraz sportu, które poprzez swoje osiągnięcia promują Polskę i Polaków na świecie. Tym razem statuetkę przedstawiającą Fryderyka Chopina otrzymali: reżyser filmowy i teatralny Lech Majewski, najmłodszy powstaniec warszawski, architekt, ekspert Banku Światowego i działacz na rzecz Polonii amerykańskiej Julian Eugeniusz Kulski, nauczycielka języka polskiego prowadząca sobotnio-niedzielną szkołę języka polskiego w Nowej Borowej na Ukrainie Anna Bielak, polska rzeczniczka w Zgromadzeniu Narodowym Węgier Halina Csúcs László Györgynő, pisarka, dziennikarka, działaczka polonijna w Holandii Beata Sękowska-Bruggeman oraz reprezentacja Polski w skokach narciarskich w składzie: Maciej Kot, Kamil

Stoch, Piotr Żyła i Dawid Kubacki. Nagrodą Specjalną została wyróżniona wybitna polska wokalistka Irena Santor.

W uroczystej gali wzięli udział m.in. prezydencki minister Adam Kwiatkowski, wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziędziczak, a także dyrektor TVP Polonia Magdalena Tadeusiak-Mikołajczak. Minister Kwiatkowski wręczył nagrodę oraz pogratulował sukcesów drużynie skoczków narciarskich.

Dyrektor Magdalena Tadeusiak-Mikołajczak wręczyła nagrodę Polce z Nowej Borowej Annie Bielak. „Byliśmy jednogłośni, żeby przyznać pani Annie nagrodę. Pani jest osobą, która ucieleśnia polskość, kultywowanie języka polskiego. Poznałam panią Annę kilka miesięcy temu, już po naszej akcji, w której uczestniczyli Polacy z całego świata. Akcję zorganizowaliśmy wspólnie z Fundacją Wolność i Demokracja po to, żeby pomóc wyposażyć pracownię komputerową w szkółce, którą prowadzi pani Ania. Zaznaczam, w swoim prywatnym miesz-

kaniu, gdzie uczy ich języka polskiego. Rodzice nie nauczyli ich języka, ale te dzieci chcą się uczyć polskiego, bo dla nich Polska to lepsza przyszłość. Widzieliśmy panią Annę przy pracy, jak wiele serca, jak wiele ciepła wkłada w tę naukę. Jak bardzo te dzieci do pani Ani są przywiązane. Więc uważam, że w pełni zasłużyła pani na tę nagrodę” – powiedziała dyrektor TVP Polonia.

Nagrodę „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju” TVP Polonia przyznaje od 1995 roku. Jej laureatami są ludzie zasłużeni dla polskiej kultury, sztuki, nauki, edukacji, polityki i sportu, którzy w szczególny sposób przyczyniają się do rozślawiania Polski i Polaków na całym świecie. Do tej pory nagrodę otrzymali m.in.: Krzysztof Penderecki, Wanda Wilkomirska, Igor Mitoraj, Henryk Mikołaj Górecki, prof. Andrzej Stelmachowski, Krzysztof Kieślowski, Roman Polański, Basia Trzetrzelewska, Robert Lewandowski, Marcin Gortat, Robert Kubica, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Zofia Boris, Aleksandra Kurzak, Agnieszka Roma Radwańska.

Walentyna Jusupowa, PAP

„Słowo Polskie Wnet” może nadawać

Winnickie władze obwodowe sfinansowały czas antenowy audycji do końca roku.

W drugiej połowie kwietnia została podpisana umowa trójstronna między publicznym nadawcą telewizyjnym i radiowym NTKU, Wydziałem Religii i Mniejszości Narodowych Winnickiej Administracji Obwodowej oraz organizacją społeczną Chrześcijańsko-Demokratyczny Sojusz Polaków miasta Winnicy o emisji na falach Winnickiego Radia Obwodowego oraz Winnickiego Radia Przewodowego dziewięciu odcin-

ków programu radiowego „Słowo Polskie Wnet”.

Zgodnie z umową redakcja „Słowa Polskiego” zobowiązuje się raz w miesiącu przygotować dziesięciminutową polskojęzyczną audycję, która następnie zostanie trzykrotnie wyemitowana na falach radiowych na terenie całego obwodu winnickiego oraz w sąsiednich obwodach w odległości do 50 km. Będzie ją można odbierać w tzw. kołchoźnikach.

Nowa seria audycji „Słowo Polskie Wnet” wystartowała w lutym tego roku. Partnerem redakcji jest polskie Radio Wnet, na którego

profesjonalnym sprzęcie znajdującym się w winnickim klasztorze Kapucynów programy są nagrywane i montowane. Nowe przedsięwzięcie rozgłośni Słowa Polskiego wsparła także Winnicka Administracja Obwodowa.

Audycji „Słowo Polskie Wnet” można słuchać w każdą środę miesiąca o godz. 21.50 na falach Winnickiego Obwodowego Radia „Vintera” – 88,6 MHz oraz Winnickiego Radia Przewodowego. Wszystkie odcinki programu można posłuchać na stronie internetowej slowopolskie.org.

Słowo Polskie

Dzień Polonii i Polaków za Granicą w Krasławie

2 maja w obwodzie chmielnickim przebywała grupa Polaków z Podgórskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich z Krakowa i Izby Regionalnej z Zielonek, by wspólnie cieszyć się świętem Polonusów.

Podczas gdy Polacy w Polsce świętują Dzień Flagi Rzeczypospolitej, ich rodacy na całym świecie obchodzą swoje własne święto – Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Tego dnia na zaproszenie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego miasta Krasław (PSKO) do obwodu chmielnickiego zawiątała delegacja z Polski, w której składzie byli członkowie Podgórskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich im. Karola Wojtyły w Krakowie – Anna i Krystyna Miśkiewicz, Elżbieta Żórawska-Dobrowolska, Elżbieta Śmigiel i prezes Adam Pochopień. Wkrótce dołączyła do nich grupa pań zrzeszonych w Izbie Regionalnej działającej przy Bibliotece Publicznej w Zielonkach pod Krakowem z jej dyrektorem Mariuszem Zielińskim.

Dla gości zorganizowano wycieczkę do byłego pałacu Potoczek w Antoninach (rezerwat pałacowo-architektoniczny „Antoniny”), który zrobił na nich duże wrażenie. Następnie w nieodległej wsi Wielka Salicha obejrzeli pomnik powstańców styczniowych postawiony w miejscu zwycięskiej bitwy, jaką w 1863 roku stoczył oddział gen. Edmunda Różyckiego z jednostką karną dowodzoną przez kpt. Łomonosowa. Tam uczcili pamięć poległych złożeniem kwiatów i czytaniem wspólnej modlitwy w języku polskim i ukraińskim.

Druga część uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą odbyła się w czytelni krasławskiej Biblioteki Rejonowej z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, prezesa chmielnickiego obwodowego oddziału Związku Polaków na Ukrainie Franciszka Micińskiego, gości

z Chmielnickiego, członków Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego, uczniów polskiej szkoły sobotniej, członków Ruchu Skautowego założonego przy polskiej szkole, pracowników i czytelników Biblioteki Rejonowej.

Prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Ruslan Garnyk i bibliotekarz Olena Mojseniuk przedstawili historię obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Anna Miśkiewicz zaprezentowała pokaz slajdów zatytułowany „Małopolska”, opowiadających o regionie, z którego pochodzą przedstawiciele Podgórskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Uczniowie sobotniej szkoły przeczytali wiersze w języku polskim, a zespół skautów wykonał piosenkę „Polskie kwiaty”. Grupa wokalna Neposydy i starsza grupa wokalna Barwy z krasławskiej szkoły muzycznej pracujące pod kierunkiem Taisy Danyluk, członka PSKO, wykonały świetne muzyczne kompozycje.

W programie znalazła się jeszcze inauguracja wystawy sztuki dekoracyjnej, na której przedstawiono dzieła przywiezione przez gości z Polski oraz wykonane przez uczniów miejscowej szkoły sobotniej. Na koniec Ina Gryciuk i Tetiana Pidberezna zaśpiewały ukraińską piosenkę, by pamięć o pobycie na Ukrainie pozostała na dłużej. Goście podziękowali uczniom polskiej szkoły za koncert i poczęstowali wszystkich słodyczami.

– Wygląda na to, że to początek dobrych i długotrwałych stosunków z Podgórskim Stowarzyszeniem, a także potwierdzenie tego, że polski naród jest naszym braterskim narodem. Dziękujemy za prezenty dla naszej szkoły – powiedział Ruslan Garnyk.

„Dziękujemy za przemile spotkanie i cały wspaniały dzień. Na długo pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci” – napisała w liście do mieszkańców Wołynia Anna Miśkiewicz.

Ruslan Garnyk, Krasław



Goście z Polski w Antoninach



Uczestnicy zespołu Wołosi z wicekonsulem KG RP w Winnicy Wojciechem Mrozowskim (drugi z lewej)

Fot. Serhij Olijnyk

Wołosi dali czadu

Krótki, za to porywający koncert zagrał polski zespół w winnickim Teatrze im. Sadowskiego 29 kwietnia.

Przy pełnej sali i dobrej akustyce muzyka rodem z Karpat przyjmowana była przez miejscową publiczność bardzo żywiołowo.

– Dziękuję, że pamiętacie i krzewicie polskie tradycje. Składam serdeczne życzenia z okazji Święta Konstytucji 3 maja – przywitał zebranych konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak. Sala Teatru im. Sadowskiego była

wypełniona głównie Polakami, którzy przybyli ze wszystkich zakątków obwodu winnickiego. Oprócz przedstawicieli polskiej placówki dyplomatycznej wśród publiczności byli prezesi i członkowie podolskich organizacji polskich, młodzież studencka oraz przedstawiciele lokalnych władz.

Zespół Wołosi tworzą profesjonalni muzycy związani z Katowicką Akademią Muzyczną oraz samoucy

– górale z Beskidu Śląskiego. Muzyka, która wykonują, łączy elementy klasyki z ludowością.

Po koncercie artyści chętnie pozowali do zdjęć. Można też było kupić płyty z nagraniami Wołosów.

Zespół nie pierwszy raz gościł w stolicy Podola, ostatnio wystąpił w styczniu 2015 roku. Teraz przyjechał na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z okazji Narodowego Święta Konstytucji 3 maja. Wołosi dali koncerty jeszcze w Chmielnickim i Żytomierzu.

Jerzy Wójcicki

Akademia Tradycji Narodowych wystąpiła we Francji

W marcu zespół artystyczny wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Tańca w Lyonie.

Członkowie Akademii Tradycji Narodowych zatańczyli w najstarszym i trzecim co do wielkości mieście we Francji, prezentując europejskiemu widzowi polskie i ukraińskie tańce ludowe. W każdym tańcu, który pokazali młodzi Podolanie, można było rozpoznać wspaniałą i żywiołową kulturę narodów słowiańskich mieszkających nad Wisłą i Dnieprem.

Akademia Tradycji Narodowych działa w Winnicy od 2015 roku. Zespołem od początku jego istnienia kieruje Ludmiła Pilmanis. W drugiej połowie 2016 roku Akademia nawiązała współpracę z organizacją Chrześcijańsko-Demokratyczny Sojusz Polaków. Za sprawą ChDSP oraz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy zespół otrzymał nowe polskie stroje ludowe. Dzięki temu pięknie się prezentował podczas występów na festiwalu we Fran-



Członkowie Akademii Tradycji Narodowych w Lyonie

Fot. Redakcja

cji, gdzie zajął jedno z czołowych miejsc.

Akademia Tradycji Narodowych zdobyła wiele nagród na licznych

konkursach tanecznych, m.in. na Ukrainie oraz w Bułgarii.

Słowo Polskie

Amerykańscy piloci ochotnicy na wojnie z bolszewikami

Lotnikom z 7 Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki wielu obrońców Podola zawdzięczało życie, a ich bohaterskie ataki z powietrza na bolszewickie statki, pociągi pancerne i oddziały kawaleryjskie, zasługują na upamiętnienie.

Wybuch wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921) był strasliwym ciosem dla odradzającego się państwa polskiego. Wojsko Polskie przystąpiło do walk o kształt granicy wschodniej i obrony świeżo zdobytej niepodległości. W jego Siłach Powietrznych była 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki, tzw. Eskadra Kościuszkowska, formacja utworzona w 1918 roku, w której obok Polaków służyli amerykańscy piloci ochotnicy. Zadaniem tej mieszanej, polsko-amerykańskiej formacji były misje rozpoznawcze i łącznikowe oraz atakowanie celów naziemnych (do walk powietrznych dochodziło rzadko, gdyż bolszewicy dysponowali znikomą liczbą samolotów).

Na początku 1920 roku piloci eskadry wykonywali loty łącznikowe między Lwowem a Tarnopolem. Już 5 marca por. Harmon Rorison realizował z Tarnopola lot rozpoznawczy, wykrywając i ostrzeliwując sowieckie pociągi pancerne i piechotę. Na prośbę dowódcy, 7. Eskadrę włączono do II Dywizjonu 2 Armii gen. Listowskiego i 3 kwietnia przeniesiono na lotnisko w Połonnem, skąd rozpoczęła loty operacyjne. Piloci wykonywali loty rozpoznawcze, a 10 kwietnia loty szturmowe na wojska w Czudnowie, które ułatwiły jego zdobycie. Mjr Cedric Fauntleroy z czterema



Samolot 7 eskadry w natarciu

pilotami został następnie wysłany do Warszawy po nowe samoloty.

Podczas wyprawy na Kijów rozpoczętej 25 kwietnia eskadra intensywnie brała udział w lotach rozpoznawczych i szturmowych. Piloci uprzedzali ruchy wojsk, informując o posunięciach wroga i skutecznie go ostrzeliwując z broni maszynowej. Eskadra przyczyniła się do zajęcia Berdyczowa. Podczas walk o to miasto 26 kwietnia ciężko ranny został por. Noble. Stacjonowała kolejno od 30 kwietnia w Berdyczowie, od 8 maja na lotnisku w Białej Cerkwi pod Kijowem. 2 maja do eskadry powrócił mjr Fauntleroy z pozostałymi pilotami i trzema pierwszymi myśliwcami Ansaldo A-1 Balilla.

10 maja kpt. George M. Crawford zaatakował i zatopił statek bolszewicki na Dnieprze. Eskadra

utraciła kilka samolotów, bez strat w ludziach. Od 17 maja do początku czerwca kpt. Merian C. Cooper z trzema pilotami (Clarkiem, Edwardem Corsi, Jerzym Weberem) działał jako oddział wydzielony z Kijowa w osłonie polskich bombowców przeciw żegludze na Dnieprze.

Do największych sukcesów eskadry należy zaliczyć naloty na kawalerię 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego, formacji niezwykle istotnej dla losów wojny, bowiem stanowiła ona siłę napędową frontu południowo-zachodniego. Eskadra walczyła z nią do zakończenia działań wojennych.

Do pierwszego kontaktu z konnicą Budionnego doszło w maju 1920 roku, kiedy piloci z 5 Eskadry Wywiadowczej i 7 Eskadry Myśliw-

skiej, prowadząc rutynowe rozpoznawcze, wykryli wielkie masy kawalerii w rejonie Humania, zbliżające się w kierunku polskich pozycji obronnych. O swym odkryciu niezwłocznie powiadomili dowództwo 6 Armii. Sztabowcy jednak nie dali wiary meldunkowi, ponieważ dane wywiadu wskazywały, że Konarmia znajduje się 200-300 kilometrów od linii frontu. Zdecydowano więc o wykonaniu kolejnego lotu rozpoznawczego.

24 maja por. Tomasz Turbiak z 5 Eskadry Wywiadowczej dostrzegł w okolicy wsi Cybermanówka i Woroszyłówka długie kolumny liczące kilkanaście tysięcy kawalerzystów. Dzień później obserwację Turbiaka potwierdził kpt. Crawford z 7 Eskadry Myśliwskiej. W meldunku z rozpoznania relacjonował: „zdawało mi się, że na całym

świecie nie ma tyle kawalerii, ile tam było”.

W czasie swego lotu kpt. Crawford jako pierwszy pilot ostrzelał jedną z kolumn Konarmii. Dwa dni później pięć maszyn 7 Eskadry ponownie zaatakowało kawalerzystów Budionnego, zadając im straty. Pilotujący jeden z samolotów por. Seńkowski został ranny, zdołał jednak wrócić na lotnisko, samolot innego lotnika, por. Webera został uszkodzony, co zmusiło go do lądowania przed lotniskiem w Białej Cerkwi.

Z Białej Cerkwi 28 maja eskadra przeniosła się do Fastowa, a 30 maja do Koziatyna. Tam wyróżnił się mjr Fauntleroy, który 31 maja podczas jednego z lotów rozpoznawczych dostrzegł bolszewików minujących tory kolejowe, którymi zmierzał polski pociąg pancerny. Dokonując akrobacji lotniczych bezpośrednio przed lokomotywą, zatrzymał skład i poinformował o zasadzce.

Po ewakuacji jednostki z Koziatyna część eskadry trafia do Berdyczowa, część do Żytomierza. Tu znów spostrzegawczością zaznaczył się mjr Fauntleroy, dostrzegając 7 czerwca pod Żytomierzem zagony konnicy Budionnego, której na tym odcinku frontu nikt się nie spodziewał. Dzięki tej informacji można było kontynuować ewakuację wojsk gen. Listowskiego. Natomiast na lotnisku w Berdyczowie Sowietnicy zaskoczyli i uszkodzili samoloty Coopera i Crawforda, w wyniku czego musieli oni zostawić maszyny i uchodzić pieszo. Pozostałe siły eskadry ewakuowano do Zwiahela.

W Żytomierzu do dziś zachowała się mogiła dwóch amerykańskich pilotów, którzy zginęli w 1920 roku walcząc z bolszewikami w 7 Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki

Słowo Polskie, wikiwand.com, na podstawie tekstu Włodzimierza Nowaka

Nasza siła w jedności

Żołnierze Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG wspólnie obchodzili polskie święta narodowe, które odbyły się w Lublinie.

W przededniu Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święta Konstytucji 3 maja na placu przed sztabem wielonarodowej brygady LITPOLUKRBRIG odbył się uroczysty apel. Litewscy i ukraińscy oficerowie złożyli życzenia polskim kolegom z okazji ich świąt, a ppłk Michał Małyśka w imieniu dowódcy LITPOLUKRBRIG ppłk. Zenona Brzuski wyróżnił wybranych żołnierzy dyplomami i podziękowaniami.

– Patriotyzm to dzisiaj nie tylko upamiętnienia ważnych wydarzeń w historii, ale przede wszystkim oddana służba ojczyźnie. Litewsko-polsko-ukraińska brygada to unikatowa formacja militarna, która szanuje historyczne daty i państwowe symbole wszystkich swoich członków. Dzięki mocnej współpracy i jedynemu w swoim rodzaju modelowi zbiorowego bezpieczeństwa pozostajemy zaufanym oparciem w systemie obrony naszych krajów – zaznaczył ppłk Małyśka.

2 maja przedstawiciele Wielonarodowej Brygady pod dowództwem szefa sztabu LITPOLUKRBRIG ppłk. Eligijusa Senulisa uczestniczyli w obchodach święta flagi na-

rodowej pod patronatem wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka.

Następnego dnia w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja odbyła się parada dla służb mundurowych na placu Litewskim połączona z pokazem zabytkowych i nowoczesnych rodzajów broni i pojazdów wojskowych. Po zakończeniu oficjalnej ceremonii przedstawiciele LITPOLUKRBRIG złożyli wieniec pod pomnikiem Konstytucji 3 maja.

Zastępca dowódcy brygady płk Wołodimir Judanow podkreślił: – Nasza siła w naszej jedności. To właśnie LITPOLUKRBRIG demonstruje spójność ukraińskich i litewskich żołnierzy z polskimi kolegami.

Igor Gałuszczak

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Skąpani w promieniach słońca

Wszyscy tłumaczą że w maju
ptaki pięknie śpiewają.
Niby już ciepło bo Pani wiosna
zagłada do nas ciepła i radosna.
W lesie zielenią się drzewa
a dzięcioł czasami
do naszych serc puka.
Skąpanych w miłości ludzi
wrażliwych, bardzo
szczęśliwych,
poruszających się w życiu krok
za krokiem
do przodu.
Tak jakby w życiu zażyć
promieni słońca

i odczuć w przerośni
co to jest kąpiel gorąca.
Można też spełniać swoje
wiosenne marzenia
nawet na wiosnę myśląc o lecie.
Czytając książkę leżeć na plaży.
Piszę w przerośni cytatem
zakończę:
„A was przyjaciele, rodacy,
czytelnicy Słowa Polskiego
mocno pozdrawiam
za wszystko dziękuję
i jeszcze nie jeden wiersz
obiecuje”.

Tomasz Smoleń, Lublin

Tancerze z Polski poznawali sekrety Winnicy

Członkowie Zespołu Tanecznego Źródło z Raciborza (Śląsk) wzięli udział w grze terenowej, która miała przybliżyć im bogatą historię miasta.

Zespół Źródło gościł w Winnicy z okazji Festiwalu Tanecznego „Barwinkowe krużało”. Dla jego uczestników – ponad dwustu tancerzy z Gruzji, Mołdawii, Polski i Ukrainy – organizatorzy przygotowali quest polegający na przejściu po mieście wyznaczoną trasą i wykonaniu zadań sprawnościowych oraz artystycznych.

5 maja grupa z Polski pod kierunkiem Jerzego Wójcickiego, prezesa miejscowej organizacji polskiej, rozpoczęła zabawę pod jednym z symboli miasta – wieżą ciśniem z 1911 roku. Tam wysłuchała historii powstania pierwszego kina w Winnicy, założonego przez dwoje Polaków: Konstantego Łowickiego i Efy mię Dobrzańską, polskiej fabryki obuwia oraz pobytu Józefa Piłsudskiego.

Na pierwszym przystanku przy Urzędzie Miasta na młodzież cze-



Polska młodzież z raciborskiego zespołu Źródło w trakcie gry terenowej w stolicy Podola

kało zadanie sprawnościowe i kolejna porcja informacji o głównej ulicy miasta Sobornej, która wcześniej nosiła nazwę Łatyczowska.

Przy Teatrze Miejskim wszystkie grupy miały w ciągu kilku minut

przygotować prezentację za pomocą gestów znanej bajki. Podzielony na dwie grupy polski zespół, nie umawiając się, wybrał tę samą baśń – Królewnie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach.

Następnie trasa przywiodła uczestników zabawy ponownie pod wieżę ciśniem przy placu Europejskim, gdzie przy pomniku architekta Grigorija Artynowa (1860–1919) czekał już na nich animator ucha-

rażonego dla zabudowy Winnicy człowieka (do dziś przetrwało w niej ok. 30 budynków wzniesionych wg jego projektów). Młodzież podzielona na trzyosobowe grupy miała za zadanie wspinać się na wieżę, po drodze licząc stopnie. Prawie wszyscy poradzili sobie z tym zadaniem (poprawna odpowiedź brzmiała: 131 schodków).

Kolejnymi obiektami do obejrzenia były kancelaria atamana Symona Petlury oraz kościoły dominikański, kapucyński i jezuicki przy ulicy Sobornej. Oprócz tego polska młodzież odwiedziła siedzibę Konfederacji Polaków Podola XXI w., gdzie właśnie odbywały się lekcje polskiego prowadzone przez polonistkę Lidię Paulukiewicz oraz Helenę Gawryluk.

Po trzygodzinnym spacerze po stolicy Podola młodzi Ślązacy mieli okazję zapamiętać, że z Podolem są związani tacy znani Polacy, jak Ignacy Jan Paderewski, Jan Brzechwa czy Tomasz Padura, którzy tutaj się urodzili, że w 1920 roku w Winnicy gościł Józef Piłsudski oraz że za aktywny udział mieszkańców miasta w powstaniu listopadowym carskie władze skasowały klasztor i kościół Dominikanów.

Jerzy Wójcicki

Studenci z Łodzi i Lwowa inspirowali się przestrzenią

Od 24 do 30 kwietnia w Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki odbywało się międzynarodowe sympozjum z udziałem studentów z Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (Polska) oraz studentów LNAS.

Sympozjum „Inspiracja przestrzenią – 2” zostało zapoczątkowane w 2016 roku. Wówczas brali w nim udział studenci z łódzkiej akademii oraz z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu i Lwowskiej Akademii Sztuki.

„Inspiracja przestrzenią” jest efektem międzynarodowej współpracy uczelni artystycznych. Otwiera przed widzami nowe możliwości interpretacji dzieł sztuki powstałych ze szkła. Ważnym aspektem projektu jest i to, że studenci mogą się sprawdzić w zawodzie artysty szklarza.

Celem sympozjum jest integracja twórczej młodzieży z obu krajów, opanowanie nowych metod pracy tworzenia w szkło oraz próba wyprowadzenia dzieła sztuki poza wnętrze, inspirując się przestrzenią parkowego krajobrazu.

Podczas sympozjum czołowi wykładowcy Lwowskiej Akademii Sztuki przedstawili studentom akademii interesujące referaty, począt-



Dzieła polskich i ukraińskich artystów w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Lwowskiego

kujący zaś artyści próbowali swych sił, wykonując wyroby ze szkła z wykorzystaniem pieca hutniczego.

Gotowe dzieła można obejrzeć, tak jak w ubiegłym roku, w Ogro-

dzie Botanicznym Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.

Igor Gałuszczak, Lwów, opracowanie tekstu Irena Rudnicka

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Radość wiosny

Wiosna daje nam wiele powodów do radości: przyroda budzi się po długiej zimie, ciepłe słońce daje nam energię i natchnienie. A w maju czeka nas przecież jeszcze tyle świąt! W ramach obchodów Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Święta Konstytucji 3 maja w bibliotece obwodowej 25 kwietnia zorganizowaliśmy dla dzieci koncert muzyki klasycznej i nie tylko pt. „Radość wiosny”.

W roli prowadzącej spotkanie wystąpiła Larysa Bojko. Koncert rozpoczął się od utworu Fryderyka Chopina Polonez b-moll w wykonaniu laureatki konkursów międzynarodowych pani Nadii Tiszkowej. W pierwszej części liczna publiczność słuchała arcydzieł opery światowej w wykonaniu pani Eugenii Gingowt (sopran). Zabrzmiwały m.in. arie operowe autorstwa włoskich, czeskich oraz hiszpańskich kompozytorów.

Następnie na scenę zaprosiliśmy solistkę Wokalnego Zespołu Dziecięcego „Kwiaty” Anastazję Bondar, która przy własnym akompaniamencie wykonała pieśń Fryderyka Chopina „Życzenie”. Blok piosenki patriotycznej Kwiaty otworzyły „Rotą” Marii Konopnickiej. Zabrzmiwały ulubione przez nasze



Fot. Dom Polski w Żytomierzu

dzieciaki pieśni „Czerwone maki na Monte Casino” i „Ostatni mazur”. Solistka Dasza Święcicka wykonała „Kraj rodzinny”. Dla drogiej mamus Kwiaty zaśpiewały piosenki Larysy Bojko do słów Jarosławy Pawluk „Matczyne słońce” i „Jak powitać cię, mateńko”. Na zakończenie występu wychowankowie pani Larysy zaprezentowali nową kompozycję w swym repertuarze „Orkiestry dęte”, za co otrzymali głośne owacje publiczności.

Trzecią część koncertu otworzyła pani Nadia Tiszkowa Fantazją-Improptu Frederyka Chopina. Następnie pani Eugenia Gingowt zaprezentowała urodę romansów. Widzowie burzliwymi oklaskami dziękowali artystom za przepiękny koncert.

Dom Polski w Żytomierzu

Diecezja kijowsko-żytomierska ma nowego biskupa

Na to stanowisko papież Franciszek mianował 30 kwietnia ks. Witalija Krzywickiego, 45-letniego salezjanina, proboszcza parafii św. Piotra w Odessie.

Mianowanie biskupa było konieczne w związku z nagłą śmiercią ordynariusza arcybiskupa Piotra Malczuka 27 maja 2016 roku, po której diecezja kijowsko-żytomierska została bez hierarchy.

Ks. Witalij Krzywicki urodził się 19 sierpnia 1972 roku w Odessie. W 1987 roku rozpoczął tam potajemnie nowicjat pod kierunkiem ks. Tadeusza Hoppego, salezjanina. W 1990 roku wstąpił do Zgromadzenia Salezjanów św. Jana Bosko. 1 stycznia 1991 roku złożył w Odessie pierwsze śluby zakonne, a śluby wieczyste w Rumi 27 lipca 1996 roku. Do kapłaństwa przygotowywał się w Polsce, w wyższym seminarium duchownym w Krakowie, i tam przyjął święcenia kapłańskie w 1997 roku.

Pracę kapłańską rozpoczął w Odessie, gdzie objął stanowisko wikarego parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz kierownika oratorium (1997-1999). Następnie został odpowiedzialny za uruchomienie centrum młodzieżowego, którym kierował do 2003 roku. Od 2004 do 2012 roku pracował jako proboszcz parafii w Korostyszewie oraz pełnił funkcję dyrektora Zgromadzenia Salezjańskiego na Żytomierszczyźnie. W latach 2012-2014 służył w Peremyslanach w obwodzie lwowskim, a w 2014 roku wrócił do Odessy, gdzie został proboszczem parafii św. Piotra w Odessie. Wraz z innymi salezjanami i salezjankami organizował prace grup młodzieżowych oraz diecezjalne spotkania młodych.

Do diecezji kijowsko-żytomierskiej należą parafie rzymsko-katolickie z obwodów kijowskiego, żytomierskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Walentyna Jusupowa,
<http://www.kyiv-zhytomyr.com.ua>



Kościół w Kuczynach po 1991 roku zwrócono rzymskim katolikom, funkcjonuje jako kościół pw. Matki Boskiej Fatimskiej

Zapomniana świątynia

Przy wjeździe do wsi Kulczyny (obw. chmielnicki) stoi opuszczony kościół z XVIII wieku. Co możemy o nim powiedzieć albo o ludziach, którzy go zbudowali, którzy się w jego murach modlili, chrzcili dzieci, brali śluby czy żegnali bliskich?

Kiedyś w kulczyńskiej świątyni wrzało życie. Katolicy z okolicznych wsi ciągnęli do niej, by pomodlić się czy skorzystać z sakramentów. Dzisiaj jest opustoszała, wygląda jakby świat o niej zapomniał. Tylko broniący wejścia do środka solidny zamek pokazuje, że umieściła go ludzka ręka.

Kościół jest położony nad rzeką Ponorą, dopływem Ikopoci. Należy do parafii Starokonstantynowa dziekanatu starokonstantynowskiego (wcześniej zasławskiego). Miejscowość według niepotwierdzonych informacji jest wymieniana w dokumentach z okresu księcia Włodzimierza jako książęce miasteczko Kolczyczy, a w dokumentach z lat 1427-1428 pod nazwą Kolczyny. Oficjalnie przyjmuje się, że Kulczyny zostały założone w 1517 roku.

Wieś od początku należała do właścicieli Krasilowa, później na mocy aktu króla Zygmunta I Starego znalazła się w rękach księcia Konstantego Ostrogińskiego. W 1753 roku właścicielem Kulczyn został Antoni Lubomirski, który zbudował tu kościół parafialny pw. św. Bartłomieja i przed 19 sierpnia 1763 roku osadził przy nim dominikanów. Wynika to z dokumentu poświadczającego darowiznę pewnej sumy, jaką na kościół dominikanów kulczyńskich zapisał w testamencie generał major Bong. Kolejnego zapisu na rzecz dominikanów opiekujących się kulczyńską świątynią w wysokości 800 polskich złotych

dokonał w 1766 roku syn Antoniego Marcin Lubomirski. Nowy właściciel wsi Ignacy Poniatowski w roku 1795 wznosił w niej murowany kościół i przekazał na jego utrzymanie w roku 1787 i 1799 150 polskich złotych, sześćdziesiąt korców zboża różnego rodzaju, pięć fur siana i jeden kamień łożu.

Pod koniec XVIII wieku przy kościele funkcjonowały szpital i szkoła. Kasata zakonów katolickich w Imperium Rosyjskim w 1832 roku położyła kres obecności dominikanów w Kulczynach. Kościół pozostał parafialny. W latach 80. XIX stulecia parafia liczyła ponad 3300 wiernych, należały do niej sąsiednie wsie: Krasilów z kościołem filialnym oraz Jaworowce, Maniowce, Antoniny i Rosołowce z kaplicami filialnymi. Na początku XX wieku parafia kulczyńska liczyła ponad 6000 parafian. O służących w niej księżach zachowały się następujące informacje.

Od roku 1905 w parafii pracował ksiądz Antoni Liniewicz, będący jednocześnie wikarym w kościele w Krasilowie. Jako przeciwnik mieszanych ślubów prawosławno-katolickich z powodu nagonki władz carskich w 1910 roku musiał się schronić w klasztorze. Wrócił w roku 1917 i służył w dziekanacie krzemienieckim. Nie zagnał spokoju również pod władzą bolszewicką. W 1929 roku został aresztowany pod zarzutem „nauczania dzieci Prawa Bożego” i skazany na



rok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Po wyzwoleniu nielegalnie przekroczył granicę z Polską, gdzie zmarł (dokładne data i miejsce jego śmierci są nieznane).

Od 1920 roku w parafii Kulczyny pracował Adolf Słotwiński. 1 stycznia 1930 roku został aresztowany przez Czekę i na podstawie artykułu 54-10 KK URRS skazany na trzy lata zesłania do Ust'-Sylska (Komi ASRS). Później trafił do Wolska (obwód saratowski). Dalszy jego los jest nieznan. Prawdopodobnie został zamordowany w czasach wielkiego terroru (1937-1938).

Sam kościół w Kulczynach został zamknięty w latach 30. przez bolszewików i służył jako magazyn. Po 1991 roku zwrócono go rzymskim katolikom i zaczął funkcjonować jako kościół pw. Matki Boskiej Fatimskiej. Obsługuje go Zakon Braci Mniejszych Kapucynów z parafii Serca Jezusa w Krasilowie. Wy maga remontu.

Witalij Lawryńczuk, Halina Kosiuk,
opracowanie tekstu Lidia Kyłymczuk



Biskup Witalij Krzywicki

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411
tel. (+380) 432 507 412
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje

od poniedziałku do piątku
od 8.15 do 16.15

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, m. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kyłymczuk

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Maria Kucza



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja